



RADA FUNDACJI

Halina Bortnowska-Dąbrowska Teresa Romer
Henryka Bochniarz Andrzej Rzepliński
Janusz Grzelak Wojciech Sadurski
Ireneusz C. Kamiński Mirosław Wyrzykowski
Witolda Ewa Osiatyńska

ZARZĄD FUNDACJI

Prozes: Danuta Przywara
Wiceprezes: Maciej Nowicki
Sekretarz: Piotr Kładoczny
Skarbnik: Lenur Kerymov
Członek Zarządu: Dominika Bychawska-Siniarska

Warszawa, 21.02.2019 r.

Stanowisko Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka

Helsińska Fundacja Praw Człowieka wyraża zaniepokojenie w związku ze złożeniem przez Jarosława Kaczyńskiego zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa zniesławienia wraz z wnioskiem o objęcie ścigania z oskarżenia publicznego. Do przestępstwa miało dojść poprzez publikacje dziennikarzy na łamach „Gazety Wyborczej” oraz portalu wyborcza.pl w dniach 29-30.01.2019 r.

Helsińska Fundacja Praw Człowieka od lat zwraca uwagę na zagrożenia dla wolności słowa wynikające z kryminalizacji zniesławienia, apelując wraz z organizacjami dziennikarskimi o usunięcie art. 212 Kodeksu karnego. Choć przepis ten w założeniu ma chronić dobre imię, często bywa wykorzystywany do ograniczania uprawnionej krytyki. Co więcej, możliwość poniesienia sankcji karnych, w tym nawet kary pozbawienia wolności, czy już samo ryzyko postępowania karnego i związanych z nim dolegliwości może wywołać szerszy skutek, nazywany w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka „efektem mrożącym”. Jego istota polega na tym, że dziennikarze czy inne osoby, które chciałyby zabrać głos w drażliwych kwestiach, nie robią tego z obawy przed poniesieniem przykrych konsekwencji. Tego rodzaju autocenzura nie tylko ogranicza wolność słowa poszczególnych osób, ale ma również negatywny wpływ na debatę publiczną i utrudnia społeczeństwu realizację prawa do otrzymywania informacji.

Zgodnie z międzynarodowymi standardami wypracowanymi przez instytucje Rady Europy, OBWE i ONZ, odpowiedzialność karna za słowo powinna być ograniczona tylko do najbardziej drastycznych przypadków nadużycia swobody wypowiedzi, takich jak nawoływanie do przemocy czy mowa nienawiści. Każda osoba, która uważa, że jej dobre imię zostało naruszone, dysponuje innymi środkami prawnymi jego ochrony, które w mniejszym stopniu ingerują w wolność słowa, takimi jak powództwo cywilne o ochronę dóbr osobistych.

Pragniemy przypomnieć za Europejskim Trybunałem Praw Człowieka (ETPC), że każdy polityk „w sposób nieunikniony i świadomie wystawia każde swoje słowo i działanie na dogłębną kontrolę zarówno dziennikarzy, jak i ogółu społeczeństwa. Musi zatem wykazywać się większym stopniem tolerancji” (wyrok w sprawie *Lingens p. Austrii*). Ponadto zgodnie z orzecznictwem ETPC debata w sprawach politycznych i w sprawach mających publiczne znaczenie musi toczyć się w sposób możliwie nieskrępowany, a wszelka ingerencja państwa w wypowiedzi na takie tematy wymaga szczególnego, wystarczająco mocnego uzasadnienia i możliwa jest jedynie w wyjątkowych sytuacjach. Opinia publiczna w demokratycznym społeczeństwie musi mieć możliwość dowiadywania się i dyskusowania o działaniach polityków i możliwych nieprawidłowościach w życiu publicznym, aby mogła podejmować

świadome wybory, decyzje i oceny odnoszące się do życia zbiorowego. Przypominamy również, że pełnienie funkcji kontrolnej – monitorowanie działań osób publicznych, zwracanie uwagi na możliwe nieprawidłowości i inicjowanie debaty publicznej – jest nie tylko prawem, ale wręcz obowiązkiem dziennikarzy, skorelowanym z prawem opinii publicznej do otrzymywania informacji.

Poważną wątpliwość budzi również próba zaangażowania organów ścigania w ochronę dobrego imienia polityka. Zniesławienie jest przestępstwem prywatnoskargowym, co oznacza, że inicjatywa ścigania i popierania oskarżenia na każdym etapie zasadniczo leży w rękach samej osoby pokrzywdzonej. Prowadzenie postępowania przez organy ścigania w takich sprawach może nastąpić jedynie w wyjątkowych przypadkach, gdy wymaga tego interes społeczny. Są to szczególne sytuacje, w których za ściganiem prywatnoskargowego przestępstwa przemawia nie tylko interes pokrzywdzonego, ale także interes ogółu społeczeństwa. W opinii Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, trudno dostrzec taki interes w przedmiotowej sprawie. Wręcz przeciwnie: wydaje się, że interes społeczny – poszanowanie swobody wypowiedzi i prawa społeczeństwa do otrzymywania informacji o sprawach mających publiczne znaczenie – zdecydowanie przemawia przeciwko wykorzystaniu organów państwa do ścigania dziennikarzy za słowo.

Próba zaangażowania organów ścigania przez przewodniczącego partii rządzącej jest szczególnie niepokojąca w świetle pozycji ustrojowej prokuratury po reformie z 2016 r., która połączyła urząd Prokuratora Generalnego i Ministra Sprawiedliwości oraz przyznała mu nowe kompetencje pozwalające na wpływ na poszczególne postępowania karne. Już na etapie reformy prokuratury z 2016 r. wskazywaliśmy, że kluczowe dla ochrony rzetelności prowadzonych postępowań oraz praw i wolności człowieka jest to, by nowa sytuacja prawna nie była wykorzystywana jako narzędzie bieżącej działalności politycznej Prokuratora Generalnego pełniącego urząd Ministra Sprawiedliwości.

W imieniu Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka,

Helsińska Fundacja Praw Człowieka
PREZES ZARZĄDU
Danuta Przywara
Danuta Przywara

